Rok 3 Kalisz dnia 13 (25) Czerwca 1872 r. № 50.

Wschód słońca o godz. 3 m. 41 r.
Zachód „ 8 „ 23 w.
Długość dnia „ 16 „ 42.
Ubyło „ „ 1.
Wschód księżyca o god. 11 m. 10 w.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Prospera B. i Wilhelma.
D. 26 „ Jana i Pawła MM.
„ 27 „ Władysława kr. Węgier.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Wtorek dnia 25 czerwca 1872 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piatki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego; w Warszawie: księgarnie Okońskiego i Wendego.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Od Wydawcy.

„Kaliszanin” wychodzić będzie i w kwartale przyszłym w tym samym formacie, programie i cenie.

Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześnie z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobieństwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać.

Osoby uproszone do zbierania prenumeraty raczą zająć się łaskawie większem niż dotąd rozpowszechnianiem pisma, gdyż od tego jedynie zależy dalsze jego wydawnictwo w r. 1873.

„Kaliszanin” ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienia w jego przesyłce, lub niedochodzenia, nie od Wydawcy pochodzą.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska.”

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 20; na prowincji rs. 1 k. 60 (moneta drobna może być nadsyłana markami pocztowemi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z odnoszeniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs. 1 kop. 35; numer pojedyńczy kop. 6.

— Dla udogodnienia prenumeratorom z prowincji przesyłki prenumeraty, dołączają się do dzisiejszego numeru listy zwrotne.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Droga żelazna Oleśnicko-Gnieźnieńska. — Koncesja na tę drogę jest już udzielona. Przygotowania do jej zbudowania mają się energicznie rozpocząć, a zarazem się rozważy czy i w jakim sposobie mogą być połączone projekta dróg żelaznych z Poznania do Słupcą, z Poznania do Kalisza i z Leszna do Kalisza, z drogą żelazną Oleśnicko-Gnieznieńską. Wykonanie budowy rzeczonej ma nastąpić przez Towarzystwo drogi żelaznej pod firmą Plessner i spółka. Kapitał zakładowy ustanowiony jest w summie 7,750,000 talarów i podzielony na 4,650,000 tal. akcij zakładowych pierwszeństwa i 3,100,000 akcij zakładowych. Umieszczenie tych akcij wkrótce, jak się zdaje, powinnoby nastąpić. (G. W.)

— Komisja Rządowa Sprawiedliwości, rozporządzeniem z dnia 7 (19) czerwca r. b. № 4433, upoważniła p. Franciszka Sołdraczyńskiego, adjunkta archiwum akt dawnych w Kaliszu, do sporządzenia na żądanie osób prywatnych przekładów wszystkich aktów sądowych z języka polskiego na łaciński, francuzki i niemiecki, i odwrotnie, tudzież do poświadczenia podobnych przekładów

— W dniu wczorajszym odbył się koncert p. Stefana Grzywińskiego, laureata Konserwatorjum Warszawskiego, z współudziałem amatorów, z którego dochód z początku w połowie, a następnie całkowicie, przeznaczony został dla rodziny pozostałej po śp. Stanisławie Moniuszko. Zmianę tą uważamy za właściwe objaśnić. P. Grzywiński od kilku tygodni miał zamiar na Ś-ty Jan, korzystając ze zjazdu obywateli ziemskich, dać koncert, i w tym celu wyjednał sobie pomoc kilku miejscowych artystów, jak niemniej amatorek i amatorów. Że zaś w tym czasie nastąpiła śmierć St. Moniuszki, kiedyś nauczyciela p. G. przeto idąc za przykładem Warszawy, urządzającej dla dzieci śp. Mistrza koncerty i widowiska teatralne, połowę dochodu ze swego koncertu na tenże cel przeznaczył. Na kilka dni jednak przed koncertem, unikając pozoru, że z ofiarą mającą na celu oddanie czci zasługom zmarłego mistrza, łączy korzyść własną, całkowity dochód ustąpił dla rodziny śp. Moniuszki, koncert swój na czas późniejszy odkładając. Podobnej bezinteresowności p. G. przyklasnąć wypada, tem więcej, że miastu naszemu i okolicy dał sposobność uczczenia pamięci opłakanego mistrza.

Koncert wczorajszy znalazł odbicie i sympatję we wszystkich sercach, nic więc dziwnego, że publiczność licznie napełniła salę teatralną.

P. Grzywiński odśpiewał trzy numera, a w tej liczbie, na zakończenie części muzycznej, Polonez z op. „Verbum Nobile” Moniuszki, który hucznemi został przyjęty oklaski. W koncercie przyjmował udział p. L. Lewandowicz z orkiestrą, akompanjował zaś do śpiewu p. Drobniewski. Na zakończenie odegraną została przez amatorów z werwą i humorem, w czem przyjmował udział i p. Grzywiński, komedja Fredry (syna) „Consilium facultatis.”

Tak więc, dzięki staraniom i talentom p. Grzywińskiego, miasto nasze i okolica dorzuciły cegiełkę do budowy, jaką uznanie ziomków poświęci pamięci swego zbyt wcześnie zgasłego mistrza.

Szczegóły co do materjalnego rezultatu z wczorajszego koncertu podamy w następnym numerze.

— Przez kilka dni ubiegłych, dzięki licznemu zjazdowi obywateli ziemskich, w skutek tranzakcjj święto-jańskich, miasto nasze znacznie się ożywiło.

— Zapowiedziana na zeszłą niedzielę loterja fantowa, z powodu deszczu została odłożoną i odbędzie się dzisiaj jeżeli wszakże pogoda lepsza jak wczoraj posłuży.

— Możemy czytelnikom zakomunikować przyjemną wiadomość, że p. Trapszo z towarzystwem dramatycznem, po ukończeniu sezonu letniego, na całą zimę zjeżdża do Kalisza.

— Pod ziarnami żyta i pszenicy, chylą się kłosy. Zdaje się że klęski żywiołowe okolicę naszą zaoszczędzą, azatem jest nadzieja, że wyżej nad trzy kopiejki za funt chleba pytlowego płacić nie będziemy.

— Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Władysława Dębskiego, w przejeździe z m. Turku do Sieradza, w m. Warcie, (gdzie od kilkunastu lat teatru nie było), dało siedm przedstawień, z których ostatnie przeznaczone było na korzyść Domu Przytułku dla starców w mieście Warcie, lecz dochód był bardzo mały, bo zaledwie wyniósł rs. 6 kop. 12 i pół, i te zostały wręczone miejscowemu burmistrzowi. Obecnie truppa p. Dębskiego gości w Sieradzu, gdzie zamierza dać kilka przedstawień z powiększonym kompletem.

— Ostatnia kwadra księżyca przypada pojutrze o godz. 9 m. 43 wieczór.

— *Kurjer Rolniczy* pisze: donoszą nam z pod Szadku, w pow. Sieradzkim: Tego roku nie zbyt wcześnie zawitała do nas wiosna bo do połowy marca, owa długa i uparta zima przeciągnęła się, ale za to po połowie marca nastąpiła w całem znaczeniu wiosna! to też około Śgo Józefa już na dobre rozpoczęto po gospodarstwach roboty w polach; a przy końcu marca w wielu miejscach siano już grochy, wyki, owsy i żyta jare. Następnie w kwietniu w pośród najpiękniejszego wiosennego ciepła i sprzyjających pogodach zasiewy dalej prowadzone były, tak że na maj już nie wiele z wiosennych obsiewów pozostało.

Słowem przed połową maja wszystkie zasiewy wiosenne oprócz tylko prosa i tatarki, które zwykle później zasiewamy — ukończone zastały; z nadzieją pomyślnej wróżby przyszłych urodzajów.—Bo cała pora dotąd, ubiegłych dwóch miesięcy wiosny, bardzo sprzyjała pomyślnej przepowiedni, dotyczącej szczególnie obsiewów jarzynnych; bo oziminy nie bardzo są pocieszające dla gospodarzy.

Rzepaki zimowe po większej części są wyrosłe i piękne, chociaż nie zbyt strączyste. Żyta bardzo liche szczególniej późno zasiane, a takich jest dosyć wiele; chociaż znajdują się miejscami i dosyć piękne, ale ilość takich dosyć mała; obecnie zaś po okwitnięciu pojawiać się w niem zaczyna duża ilość białych kłosów, rozumie się pustych, i już uschłych. W ogóle zaś rzec można, że żyta są mniej jak średnie, pszenice w ogóle są lepsze, i zdaje się, że będą niezłe, jarzyny wszystkie dotąd dosyć pięknie wyglądają; trawy na łąkach i koniczyny prześliczne, jakich dawno nie było; potrzeba tylko pogody na sprzęt takowych, a siana mieć możemy dosyć.

Tegoroczne ciepła i wilgotna wiosna pobudziły nadzwyczaj wcześnie wegetacją i tak do Śgo Stanisława rzepaki już zupełnie okwitły, i strączków poczęły dostawać, żyta wszystkie wykłosiły, a przed końcem maja, owe żyta już okwitły; wczesne zaś jęczmiona już w końcu maja wykłosiły się; wszystko spodziewać się nam każe wczesnego żniwa, bo rzepaki spodziewamy się sprzątnąć przed połową czerwca, jeżeli pogody będą po temu; żniwa zaś żyta zdaje się rozpoczęte zostaną przy końcu czerwca, a najpóźniej w początku lipca, zawsze owe żniwa będą wcześniejsze blizko o cały miesiąc od zeszłorocznych; bo już przy końcu maja w niektórych miejscach rozpoczęli koszenie traw i koniczyn, dosyć już bujno wyrosłych kiedy w zeszłym roku takowe o te czasy, ledwie dopiero ziemię zielenią okryły. Buraki u nas pięknie powschodziły, ale obecnie po niższych gruntach zaczynają żółknąć, skutkiem wilgoci; kartofle także pięknie powschodziły, a wcześniej sadzone już są obredlone. Po wsiach włościjanie kartofli posadzili w ilości zwykłej, ale folwarki niektóre, o wiele mniej jak dawniej sadziły; także podobnie w miastach dawniejszych, a obecnie zamienionych na osady, rolnicy tam mieszkający, zasadzili kartofli obecnie ledwie połowę tej ilości co w zeszłym roku, a to skutkiem trudności w dostaniu ich na nasienie i drożyzny, gdyby więc i w tym roku kartofle zawieść miały, byłoby bardzo ciężko wyżywić się biednej ludności. (D. n.)

— Od kilku dni na ulicach naszego miasta grywa na dętych instrumentach orkiestra, złożona z kilku Czechów.

— W dniu 7 (19) b. m. August Maciejewski żołnierz Szliselburgskiego pułku piechoty, wystrzałem z karabina odebrał sobie życie.

— (*Art. nad.*) — Wedle ustawy dla Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych (dla małoletnich przestępców, włóczęgów i żebraków), corocznie w czerwcu ma mieć miejsce publiczne posiedzenie Komitetu Towarzystwa w obecności członków honorowych Towarzystwa.

To zebranie odbyło się uroczyście w sali Ratuszowej d. 16 b. m. i r. o godz. 1-ej z południa.

Posiedzenie zagaił Vice-Prezes Towarzystwa Rz. Rad. St. Wieczorkowski (Prezes Sądu Apelacyjnego), przemówieniem obejmującem pogląd historyczny na kwestję więzień w ogóle i na ważność zadania, jakie się otwiera dla Towarzystwa, które zamierza pracować nad poprawą młodych pokoleń gręznących już w kole występku, lub stojących na pochyłości ku niemu. Przy końcu sprawozdania wspomnę wam nieco o szlachetnej osobistości wiceprezesa. Teraz zdążam koleją do opowiedzenia wam dzisiejszego zebrania.

Po wstępnem przemówieniu, pan Alexander Maldenhawer członek Komitetu i zarządu kolonii (Podprokurator przy Sądzie Apel.), odczytał zarys instytucyj mających na celu pracowanie nad małoletnimi przestępcami i włoczęgami istniejących za granicą i w Cesarstwie, tudzież usiłowań w tym względzie w naszym kraju.

Odczyt ten trwający pół godziny był prawdziwą prelekcję obznajmiającą słuchaczów z rezultatami do jakich doszła społeczność w tym kierunku. Opis szczegółowy kolonii w Metray we Francji, kolonij Szwajcarskich, Belgijskich, Angielskich, Holenderskich, Włoskich i Niemieckich był nader zajmującym i nauczającym. Prelegent kładł nacisk na silne zajęcie jakie wciąż budzi kwestja poprawy nieletnich przestępców, lub będących na drodze do występku w społeczeństwach zachodu, Nowego Świata, a świeżo w Cesarstwie, tudzież na gorliwe współdziałanie, jakie w nader licznych towarzystwach objawia się w tych społeczeństwach, wreszcie w ofiarach rządów i osób prywatnych na ten cel niesionych. Nazwiska De-Melz'a we Francji, Vanda Bosch'a w Holandji, Souringansa w Belgji i wielu innych, znalazły tu zaszczytną wzmiankę. Między owymi przyjaciołami ludzkości błyszczy też piękne i u nas imie Fryderyka Hr. Skarbka, który przed laty 50 dał inicjatywę do podobnej instytucji i doprowadził do tego, iż powstał Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, istniejący po dziś dzień w Mokotowie pod Warszawą; a nie jego w tem wina, że Instytut ten, mający środki materjalne, nie daje takich rezultatów, jakich wymagać można.

Rys ten oddziałał spodziewamy się na zgromadzonych, i nie wątpię, uczyni z nich energicznych propagatorów tej nader ważnej dla społeczeństwa naszego instytucji.

Następnie członek Komitetu i Zarządu Rad. St. Papłoński (Rektor Instytutu głuchoniemych i ociemniałych), zdał sprawę z działań Towarzystwa.

Okazuje się z tego sprawozdania, że ustawa zatwierdzona w marcu 1871 roku, że dopiero w jesieni 1871 r. ukonstytuować się mógł Komitet Towarzystwa, i odtąd dobyć się jego działalność że pierwszem usiłowaniem Komitetu było przyciąganie jak największej ilości członków, i wyjednanie od Rządu gruntów jakie w ustawie samej były zadeklarowane. Jakoś przyszło do tego, że Minister Skarbu zaofiarował urzędownie dwie miejscowości, jednej zwanej Studzieniec o kilka wiorst od stacji Ruda-Guzowska na drodze żel. Warsz.-Wied., o mil sześć od Warszawy odległej, drugiej zwanej Sobień w Łęczyckiem.

Wyznaczona przez Komitet delegacja obaczyła i szczegółowo opisała te obie miejscowości, z wnioskiem approbowanym przez Komitet, aby miejscowość Studzieniec jako odpowiadającą warunkom przyjąć, a podziękować za Sobień, jako nieposiadający potrzebnych warunków.

Komitet zatem odniósł się do Ministra, prosząc o nadanie Studzieńca, tudzież o wydzielenie innej miejscowości w miejsce Sobienia. Dotąd odpowiedź nie nadeszła.

Komitet chcąc przygotować wszystko co do urzeczywistnienia swego zadania uważa za potrzebne, wyznaczył dwie *delegacje*, jedną *organizacyjną* która zaprojektowała plan urządzenia kolonji; o tem wam już donosiłem; drugą *prawną*, mającą przedewszystkiem zaprojektować, w jaki sposób ma kolonja otrzymać wychowańców; o sprawozdaniu tej ostatniej delegacji wspomnę nieco obszerniej, ale naprzód dokończę opowiadanie o dzisiejszem zebraniu. Sprawozdanie p. Papłońskiego przytoczyło, iż dotąd Towarzystwo liczy *tylko* 600 z górą członków, kiedy niektóre za granicą liczą ich nawet po kilkadziesiąt tysięcy, że fundusz Towarzystwa mający pomieszczenie na 5% w Banku Handlowym Warszawskim wynosi rs. 5800 z górą, powstały z jednorazowych wkładów członków założycieli (po rs. 150), z opłat 6 rublowych od członków honorowych, i z ofiar prywatnych, z których najważniejsze są trzy po rs. 150, pochodzące od Rz. R. St. Wieczorkowskiego, od właścicieli fabryk Temlera i braci Szwede; że wydatki dotąd wyniosły tylko rs. 100 dla tego, że koszta druku i inne zaspokojone były dotąd przez jednego z głównych promotorów księcia Tadeusza Lubomirskiego.

Nie wiele faktów miało do przytoczenia sprawozdanie; ale nie wina w tem Komitetu. Bez ziemi i z funduszem 5000 rubli nie podobna rozpoczynać.

Właśnie Komitet mniema, że gdy społeczeństwo dowie się, że Komitet zdziałał co mógł, że bliskim jest urzeczywistnienia swego zadania, byle tylko znalazł poparcie w publiczności, społeczeństwo mówią pospieszy że współdziałaniem i postawi Towarzystwo w możności użytecznego pracowania nad poprawą małoletnich przestępców i włóczęgów.

Po sprawozdaniu z działań Komitetu miało nastąpić sprawozdanie delegacji organizacyjnej, przygotowane przez członka Komitetu Adama Golca (Radcy Komitetu Tow. Kred. Ziem.), a po niem miał odczytać Roman Wierzchlejski (Mecenas) sprawozdanie z delegacji prawnej.

Wszakże z obawy nieznużenia zebranej w sali publiczności odstąpiono od przedstawienia tych dwóch sprawozdań; zakończył zaś posiedzenie prezydujący serdecznem przemówieniem zachęcającem publiczność do szczerego i gorliwego popierania Towarzystwa.

Tak w zagajeniu jak i w zakończeniu Vice-Prezes odkrył całą szlachetną głębią swej duszy.

Rzeczywiście niepodobna nie oddać hołdu tej głębokiej wierze religijnej, temu szlachetnemu zapałowi jaki ożywia tego młodego uczuciem, choć siódmy krzyżyk kończącego pracownika na polu społeczeństwa. (D. c. n.)

— (*Nadesł.*) — Zakorzenionym jest u nas przesąd, że w ogóle wszystko, a szczególniej instrumenta muzyczne tylko być mogą doskonałemi z zagranicy, a w tym razie uprzedzamy się szczególniej do fortepjanów, niebacząc na to, że chciwa na nasz grosz obczyzna, tutejszym instrumentom i to jeszcze na wystawach powszechnych przyznać raczyła pierwszeństwo.

Fortepjan aby był doskonałym, winien mieć silny a zarazem melodyjny głos, — łatwo cieniujący się pod ręką grającego. Głos wymagany daje mocna mechanika, dokładnie wykończona podług nowych zasad, przy użyciu dobrego materjału do konstrukcji fortepjanu.

Na podobny instrument przy eleganckiej powierzchowności — i cenie nad podziw przystępnej, trafiłem w fabryce p. Hinca w Kaliszu, gdzie takowy nabyłem, a który nie zawiódł zapewnień p. Hintza, tak pod względem przymiotów powyż przytoczonych, jak i długiego trzymania stroju. Dla tego też publicznie oświadczam p. Hincowi, iż zapewnienia jego przy sprzedaży fortepjanu okazały się rzetelnemi.

Czas przecie już, abyśmy nareszcie przejrzeć chcieli, że nie tylko za granicą coś zrobić umieją — a wieleby nam to korzyści przyniosło; raz, że nie pochłaniałaby pieniędzy cudzoziemczyzna, śmiejąca się z naszej naiwności, a powtóre, że nabywając przedmiot w kraju, wspiera się swoje fabryki, i dodaje się tymże bodźca do coraz doskonalszych ulepszeń. — *Ży....*, obywatel z Kros...

— (*Nadesł.*) — Zdarza się czasem spotykać ludzi obojętnych na piękno sztuki, nic dziwnego więc, że podobne indywidua uważają artystów jako szakatanów wyzyskujących ogół. Tacy jeżeli przypadkiem znajdą się na koncercie lub w teatrze, swoim wzrokiem studzić potrafią zapał artysty. W imieniu tedy biorących udział w poniedziałkowym przedstawieniu, bardzo dziękuję panu S. Z., ktory zamiast pójścia na powyższe przedstawienie, złożył w ekspedycji Kaliszanina rs. 3.

A. Grzywiński.

— Panie Redaktor! Ponieważ w mieście Kalisz nie wychodzil *jeszcze* Niemiecki Gazeta, to niech Pan bendzie pozwolić co ja kilka słów do Jego Kalischanin pisać bendzie. Pan chce darować, co ja w polskim jenzyku ne bardzo gut pisać, ale ja dopiero czterydzieści lat w ten kraj jestem mieszkać.

W Czwartek i Piontek byli zwei koncerty w teater muzyka 50 Nieder-Schlesische Regiments. Ja na żadna tutejsze spektakel nygdy nie chodzić, na żadna koncerta ne biwać, ale na Pruska Muzyka ne tylko ja, ale nawet gluche, co slyszą nic, szli aby swoich landsman obaczyć!

Pruska muzyka byla grać wunderschön rozmanite uwertiura, marsche, und unsere walzer, a nawet i krakowiak; wiedzial ja wcale, co krakowiak to zupelnie do naszego walz podobny jest.

Wszystko war gut, aber ach! jak my zaczeli wiwolacz „Die Wacht am Rhein," i pruska orkiestra grać, to, ach! ja miślal co tu już jest deutsches Vaterland!

X. X. stala lokator v. Kalisch.

— (*Nadesł.*) — W dniu 8 b. m., zmarła w Galicji Wanda **Zielińska,** córka obywatela ziemskiego, właściciela dobr Słomki. Nieocenionych przymiotów osoba, kochana przez wszystkich otaczających ją; prawdziwie perła z pomiędzy tak licznego tu grona młodych panów, zmarła przedwcześnie bo w 18 roku życia, zostawiwszy w nieutulonym po sobie żalu rodziców, przyjaciół i bliższych znajomych. Najlepszym dowodem jej cnót jest to, że na nabożeństwie za spokój jej duszy, oprócz rodziny tak liczne zebrało się grono przyjaciół i znajomych z różnych okolic Polski i Galicji, że wiejski mały kościołek nie mógł ich pomieścić pod swojem dachem.

Pokój jej cieniom. *Marcelina.*

Różne wiadomości.

— Z Ameryki donoszą, że tam zbudowano fortepjan bez strun, który okazał się w tonie daleko lepszym, gdyż owo brzęczenie strun, które wielokrotnie przy dzisiejszej budowie się napotyka, całkiem zostaje usuniętem. Zamiast strun, zaprowadzono tam stalowe szyny czyli paski, w które młoteczki uderzają. Amerykańskie pisma bardzo wychwalają ten instrument, mianowicie ton jego. Fabrykant otrzymał patent na Amerykę.

— W Paryżu agituje się żywo kwestja względem wypłaty należnych jeszcze Prusakom trzech miljardów. Baron Rothsild udał się z Paryża do Londynu, celem zawiązania stosunków z pierwszymi bankierami tamtejszymi i obmyślenia środków uskutecznienia tej wypłaty. Nie powinno to ujść naszej uwagi, że ks. Bismark nazwał dom Rothschildów „domem świata" (das Welthaus). (*Handels-Blatt*)

= Moskwa d. 11 czerwca. — Dziś otworzoną tu została wystawa politechniczna. Ale jeszcze nie wszystkie oddziały są dotąd gotowe. (*Schl. Ztng.*)

= Machiwel powiedział, że każdy książę może nad włoskiemi południowemi ludźmi panować trzema *f*: festa (zabawa), farina (mąka) i forca (szubienica). Pierwsza dla arystokracji, druga dla lazzaronów, a trzecia dla niespokojnych liberałów.

— *Kijow:* donosi, że do 26 maja (8 czerwca) było w szpitalach kijowskich około 50 chorych na cholerę; zdaniem lekarzy przebieg epidemji nie jest w r. b. tak zabójczy jak w r. z. Rada miejska na posiedzeniu 23 maja (5 czerwca) oddała do rozporządzenia komisji sanitarnej rs. 5000 na środki przeciw cholerze. Postanowiono też w razie potrzeby oprócz otwartego już jednego szpitala tymczasowego na 45 chorych, otworzyć dwa inne podobnież tymczasowe. Komisja sanitarna miejska zaleciła wszystkim właścicielom domów w Kijowie, ażeby niezwłocznie poczęto używać środków desinfekcyjnych i trzymano się innych przepisów sanitarnych już przed kilku miesiącami ogłoszonych. Wreszcie gubernjalny komitet zdrowia publicznego postanowił zaostrzyć nadzór nad żywnością sprzedającą się na rynkach, zwłaszcza nad rybą, rakami i owocami. Całkiem zaś zabroniono sprzedaży na ulicy lodów i kwasu bułkowego. (G. W.)

= W Karlsbadzie walczą dwa hotele: „Czerwony Orzeł" i „Biały Zając," o zaszczyt, że w r. 1711 Cesarza Piotra Wielkiego kuracji używającego u siebie przyjmowały. Podarek kuracyjny, który Cesarz Karol VI wysokiemu gościowi przesłał, t. j. jedenaście wiader reńskiego wina, został oddany na korzyść Karlsbadzkiego towarzystwa strzelców, które szlachetnego trunku nie wypiło, ale takowy sprzedało, a z pieniędzy ztąd zebranych, stały procentujący fundusz założyło, który jako strzelcy, od setki z niego pobierając, dotąd istnieją. (*Schl. Ztng.*)

— Tyfus zagraża Poznaniowi. Pokazał się już epidemicznie w miejskich lazaretach. (K. C.)

— Koleje żelazne w Królestwie Polskiem zamierzają do nowego rozszerzenia się. Oprócz projektu kolei Warszawsko-Słupeckiej, przez którą Warszawa połączoną będzie z Poznaniem, przedstawione zostały do zatwierdzenia następne jeszcze projekta budowy kolei w Królestwie Polskiem: 1) z Pragi, przez twierdzę Modlin (Nowogeorgiewsk) i przez Mławę do pruskiej granicy, dla połączenia Warszawy z Gdańskiem; 2) z Łodzi do Kalisza; 3) z Radomska lub Rokicin w kierunku Końskich do Ostrowca i Wschodniego okręgu górniczego, tak, aby ta linja przeprowadzona być mogła prawym brzegiem Wisły do Lublina; 4) ze stacji Łazów przez Kielce i Radom do leżącej nad ujściem Wieprza twierdzy Iwangród w Lubelskiem aż do stacji kolei Warszawsko-Terespolskiej Łukowa. Jedną z najważniejszych odnóg będzie linja Piotrkowsko-Sandomierska, gdyż przetnie część kraju, w której znaczna jest produkcja żelaza,

prócz tego liczne fabryki zapałek, kamiennych naczyń, cukru etc. W okolicy Opatowa i Sandomierza kwitnie rolnictwo, czego wymownym dowodem są zawsze pełne spichrze w Sandomierzu i Zawichoście. Lasy Iłżyckie dostarczają zagranicy wiele doskonałego budulcu. (G. W.)

= Strelno 19 czerwca. W zeszły poniedziałek wieczór, w rzęsisto oświetlonym dworcu kolei żelaznej, przyjmowany był jks. biskup Włodarski, przez katolickie zgromadzenie śpiewaków i licznie zebraną publiczność. Po udzieleniu nazajutrz rano wiernym Sakramentu bierzmowania, na cześć dostojnego gościa, urządzono wśród licznego zgromadzenia procesję z pochodniami, a przy współudziale miejscowej orkiestry odśpiewano kantatę. (*Schl. Ztng.*)

— Liczba mieszkańców państwa austrjackiego mówiących po czesku, wynosi według spisu w r. 1868 sporządzonego 6,750.000 osób; z których około 3;059,000 przypada na Czechy. (K. C.)

= Dobra Rynek z przyległościami w powiecie Toruńskim położone, należące do hr. Mielińskiego, nabyte zostały przez hr. Sumińskiego za 400,000 talarów.

= Wrocław d. 22 czerwca.— Oszustwo kobiet wiejskich, handlujących masłem, doszło do tego stopnia, że rząd królewski w Opolu postanowił, aby od d. 1 sierpnia r. b. masło na targach sprzedawać nie na miarę, lecz na wagę. Wykraczające ulegną karze od 5 srg. do 5 talarów, lub aresztowi.

— Fałszowanie banknotów. W styczniu r. b. dzięki energji i zręczności kiszyniewskiego komisarza cyrkułu 3-go, p. C. odkryci zostali fałszerzy 50-rublowych biletów kredytowych, wynalezione w gubernji Taurydzkiej wszystkie machiny i narzędzia służące do fałszowania owego, oraz samych podrobionych biletów na summę 19,000 rs. Wykrycie to jak obecnie donoszą z Kiszyniewa dokonano w sposób następujący: Komisarz C. zauważywszy, że jeden z tamecznych żydów zajmuje się zbywaniem fałszywych banknotów starał się wejść z nim w porozumienie i za pomocą różnych obietnic i przedłożeń zdołał wywiedzieć się, że banknoty te otrzymuje w Odesie od znajomych swych, równie żydów. Natedy komisarz C. i śledczy sądowy M. udali się do Odesy, aby wedle wskazówek pierwszego przyznającego się, schwytać przestępców, którzy mu dostarczali banknoty. Dla większej pewności osiągnięcia skutku pomocnik śledczego przebrawszy się za kupca karaimskiego, spotkał się z dwoma żydami, zajmującymi się w Odesie puszczaniem fałszywych biletów, i prosił ich aby dla nabycia przynieśli mu do hotelu pewną ilość swoich papierów. Za nadejściem jednak w miejsce umówione fałszerze zostali natychmiast przyaresztowani. Jeden z przytrzymanych zaraz ofiarował się wydać i wskazać miejsce fabrykacji owych banknotów, a że to znajdowało się w Krymie przeto komisarz i śledczy sądowy niezwłocznie tam się udali. Fabrykacja prowadzoną była w m. Heniczesku. Przednia strona biletów wykonana była litograficznie tylna zaś za pomocą fotografii. Wszyscy fałszerze zostali ujęci i odpowiednia kara już wymierzoną została. (G. H.)

Wiadomości z literatury, sztuk, nauk, przemysłu, handlu i t. p.

— Wkrótce rozpocznie się druk „Historji literatury polskiej," profesora Antoniego Małeckiego. (O. D.)

— Illustracja Australska (Illustrated Australian News) donosi, że fotograf w Clunes John Tanner, zdołał po długoletniej pracy wykonać fotografie emaljowane na miedzi, nie ulegające zniszczeniu i bardzo piękne. (Wien.)

— Znany z przekładów poetycznych Wiktora Hugo, p. Klemens Podwysocki, zajmuje się obecnie przełożeniem najświeższego utworu tegoż poety „Lannée terrible." (Straszny rok). (K. C.)

— Nowy błękit antymonowy.— Piękną tę farbę można bardzo łatwo otrzymać, rozpuszczając handlowy antymon (Regulus antimonii) w wodzie królewskiej, filtrując płyn przez grubo sproszkowane szkło i dodając tak długo rozcieńczonego roztworu żelazo-cynku potażu (cyanku żółtego Blutlangersalz), dopóki nie strąca się osad. Błękit ten trudno odróżnić od ultramaryny; dla fabrykantów kwiatów stanowi wyborną farbę. Zmięszany z żółtą farbą chromową (chromgelb), i cynkową (chromian cynku), wydaje farbę zieloną w niczem nieustępującą zieleni szwajnfurckiej, farbie zawierającej arszenik, od której daleko mniej jest niebezpieczną. Zieleń ta daje się rozrabiać z werniksem olejnym, gumą, klejem i krochmalem. — Wapna nie można malować tą farbą. (G. Prz. R.)

— Przegląd Katolicki w № 24 z r. b., zamieścił w przekładzie polskim cały wstęp skreślony w języku łacińskim przez ks. Zenona Chodyńskiego do książki w r. b. przez niego wydanej p. t. „Synodus Archidioecesane Gnesnensis,". o której w № 37 „Kaliszanina" podaliśmy już wiadomość.

Księża Stanisław i Zenon Chodyńscy, poświęciwszy się historycznemu prawodawstwu, od lat już kilku pracują z całą usilnością i energją nad zbieraniem materjałów do ważnych na dziejowem polu prac, mianowicie celem wydania kompletu Synodów djecezji Kujawskiej z krytycznym na nie poglądem, „Żywotów biskupów tejże djecezji i historycznego opisu jej kościołów." Z nieznanych podotąd źródeł, nagromadzili już oni w tej mierze bogactwo materjałów, odszukali rękopism Długosza, z jakiego niegdyś korzystał Damalewicz pisząc biografję biskupów włocławskich, a dla wyczerpnięcia wszelkich do powyższych przedmiotów pomocy i materjałów, zwiedzili i przejrzeli najbogatsze archiwa rozmaitych stolic i miast Europy. Zbiór Synodów Włocławskich jest już przez ks. Chodyńskich wygotowany, wstrzymuje tylko jego wydawnictwo brak jednego synodu, którego odszukać nie mogą, a tym jest: „Synodus Dioecesana Vladislaviensis Anno Domini 1628 die 4 Maji celebrata, praeside Illustr. et Rever. D. Andrea Lipski a Lipe Episcopi Vladislavien. et Pomeraniae Cracovia in Officina Fr. Caesarii AD. 1628 in 4-to." Brak u nas katalogów znaczniejszych bibljotek prywatnych, klasztornych i t. p., naraża nieraz badaczy na koszta wielkie, trudności i zwłokę w ich poszukiwaniach. Ważną przeto uczyniły by przysługę literaturze i dziejom osoby, któreby dostarczyły kks. Chodyńskim, synod powyższy, jeśli go posiadają, bo od niego zawisłem jest dziś wydanie zbioru już gotowego a tamowanego jedynie koniecznością będącego w mowie uzupełnienia.

Przegląd polityczny.

Polityka wewnętrzna Francji coraz wyraźniej i z coraz większą stanowczością wchodzi w zwrot, który znakomity publicysta orleański i niegdyś przyjaciel p. Thiess, hrabia d'Haussonville, tak określił w liście do *Journal des Débats*: „Panowanie p. Thiers się kończy, a zwiastuje się panowanie p. Gambetty." Nie znaczy to, jak nieszczerze utrzymują orleaniści, że republikanie radykalni już teraz chcą wydrzeć władzę panu Thiers i powierzyć byłemu dyktatorowi; nie znaczy nawet że po śmierci teraźniejszgeo prezydenta Rrzeczypospolitej zastąpi go niewątpliwie p. Gambetta; ale wyraża ogólne przekonanie wszystkich stronnictw, że przyszłość Francji należy do rzeczypospolitej i do jej przedstawców. Ostatnie wybory radykalne w trzech departamentach. gdzie dotychczas samowładnie panowało stronnictwo klerykalno-monarchiczne, umocniły to przekonanie, czerpane głównie z coraz widoczniejszej niemocy tego stronnictwa, które chociaż w Zgromadzeniu Narodowem liczniejsze jest od republikanów, nie może nic począć ilekroć chce postawić inny rząd na miejsce rzeczypospolitej.

Zgodnie ze swoją dotychczasową podstawą, Ojciec Ś-ty wyraża niezadowolenie z polityki Włoch względem Stolicy Apostolskiej; widocznem jest atoli, że Pius IX nie byłby przeciwny pojednaniu z rządem włoskim, jeśliby to było możliwem. *Gazetta d'Italia* utrzymuje, że te usposobienia pojednawcze przeważają także w Świętem Kollegjum, i w duchowieństwie rzymskiem; większość kardynałów życzy sobie, aby przyszły Papież był umiarkowany i aby przyjął *modus vivendi* z Włochami, i fakta spełnione uznał, co tem łatwiej mu przyjdzie, że nie będzie już jak Pius IX związany przysięgą do utrzymania w całości władzy świeckiej po poprzedniku objętej, władza ta bowiem faktycznie dziś nie istnieje. Te pojednawcze usposobienia większości kardynałów i prałatów rzymskich, *Gazeta d'Italia* przypisuje roztropnej i liberalnej polityce rządu włoskiego względem kościoła. „Gdyby rząd trzymał się innej polityki, powiada ten dziennik, gdyby p. Ratazzi z lewicą dostali się do władzy, gdyby uchwalono wywłaszczenie klasztorów i konfiskatę dóbr kościelnych, wówczas wyższe i niższe duchowieństwo połączyłoby się we wspólnym oporze, i nie okazałoby usposobień pojednawczych, które są następstwem umiarkowanej i liberalnej polityki rządu włoskiego."

Wstępne układy między ambasadorem niemieckim hr. Arnim i prezydentem rzeczyspolitej w przedmiocie wcześniejszej wypłaty długu wojennego, i eswobodzenia terytorjum Francji wczoraj się skończyły. P. Thiers wręczył ambasadorowi propozycje co do wykonania umówionych warunków, i te propozycje już posłane zostały do Berlina.

Jak zawiadamia *Presse*, orszak cesarza w podróży do Berlina ma się przeważnie składać z wojskowych. Oprócz ministra wojny Kuhn, i ministra obtony krajowej Horst, towarzyszyć mają arcyksiążęta Albert i Wilhelm. Hr. Andrassy także ma należeć do orszaku, ale nie jest jeszcze pewne, czy pozostanie w Berlinie przez cały czas pobytu cesarza. (z G. P.)

Telegramy.

Wersal 21 czerwca. Pan Thiers przyjął we czwartek delegację większości Izby.

Berlin 21 czerwca. Według *Spener. Ztng.* tajemna bulla papiezka przepisuje niekanoniczny sposób *praesente cadavere*, (przy zwłokach poprzedniego Papieża).

Madryt 21 czerwca. Rząd zawiadamia, że termin wypłaty kuponów renty trzyprocentowe i obligacij kolejowych, przypada 1 lipca.

Od Redakcji.

Osoby które w przeszłym kwartale raczyły zajmować się zbieraniem prenumeraty na „Kaliszanina," Redakcja najuprzejmiej prosi o nieodmówienie swego współdziałania i na kwartał drugi r. b

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 3846. Niniejszem zawiadamia, że dnia 10 (22) Lipca r. b., o godzinie 11 rano, w biurze tegoż Magistratu odbędzie się licytacja na sprzedaż lasu znajdującego się na gruncie miejskim we wsi Wolica. Licytacja zacznie się od summy szacunkowej rs. 602 kop. 83. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w ilości rs. 60 kop. 28. Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Magistracie i u strażnika lasów miejskich we wsi Wolica

Prezydent, *Przedpełski.*— Radny, *Tański.* (261-3-1)

Obrońca przy Konsystorzu Jeneralnym Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej.

Na zasadzie decyzji Konsystorza Jeneralnego w Kaliszu, wydanej w dniu 27 maja (8 czerwca) r. b. 1872, w sprawie Julji z y. Engbrechtów Piotrowskiej w mieście Kaliszu zamieszkałej, przeciwko mężowi Władysławowi Janowi Nepomucenowi Piotrowskiemu z pobytu niewiadomemu, o unieważnienie małżeństwa tejże z przyczyn i zasad eror et clandestinitatis w skardze przedstawionych, wyniesionej,—wzywam tegoż Władysława Jana Nepomucena Piotrowskiego, aby się na audyencji Konsystorza Jeneralnego Kaliskiego, w Kaliszu, w miejscu gdzie Tenże posiedzenia Swoje odbywa, w dniu 24 października (5 listopada) 1872 roku o godzinie 10 z rana, lub też w terminach dalszych jakie z odroczenia wypaść mogą, osobiście, pod rygorem zaocznego przeciw niemu postępowania, stawił, celem czynienia ze swej strony wniosków i przynoszenia odpowiedzi na skargę powódki.

W Kaliszu dnia 3 (15) Czerwca 1872 roku.

Ad. Chodyński.

Do sprzedania z wolnej ręki

dobra ziemskie

rozległości włók miary nowopolskiej 17, odległe od szossy Kalisko-Sieradzkiej wiorst jedna, od Błaszek wiorst cztery; bliższa wiadomość w kancellarji Patrona Rudnickiego. (260-2-1)

W Dominium Chocim pod Dobrą,

jest do sprzedania każdego czasu para koni karogniadych, pół krwi angielskich, sprzężnych, trzechcalowych, zupełnie ujeżdżonych w zaprzęgu i pod wierzchem t. j. ogier lat 4 i klacz lat 5; cena stała za parę rs. 600. Widzieć je można każdej chwili na miejscu. Tamże jest na sprzedaż BU HAJ HOLENDERSKI pełnej krwi własnego chowu, pochodzący z rassy bydła Księcia na Pszczynie (Fürst von Pless) na Szląsku, wieku 18 miesięcy cena stała rs. 75. (263-8-1)

DOBRA

pod nomenklaturą hypoteczną Stawiszyn, są razem lub folwarkami **do wydzierżawienia** zaraz lub od Ś go Jana bieżącego roku. — Wiadomość u W-go Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu. (233—8-5)

Jest do sprzedania

MAJĄTEK

zaraz za Łaskiem, o wiorstę od Zelewa, włók 13 morgów 5 z inwentarzem, budynki nowe w połowie murowane, gospodarstwo dobrze prowadzone, wiadomość w Łasku w Cukierni. (267-3-1)

Majątek Ziemski Józefów

na trakcie Kalisko-Wieluńskim położony, od miasta Kalisza wiorst 9, mający 20 włók rozległości, w tem 3 włóki łąk dwusiecznych, 3 włóki lasu i zagaju, reszta ziemi pszenna; jest na sprzedaż z wolnej ręki. Bliższe warunki na miejscu. (252)



Jest do sprzedania w Sieradzu, z wolnej ręki,

dom parterowy

ze sklepem handlowym, oficyną, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem; naprzeciw kościoła farnego; oraz plac sąsiedni do zabudowania, przy froncie ulicy kollegjalnej. Dochodu rocznego rs. 400. Cena rs. 5000. Wiadomość u właściciela pod № 48 w Sieradzu. (241—3-3)

Guwerner

posiadający oprócz innych gruntownie

język rossyjski i niemiecki

może mieć miejsce od Ś-go Jana r. b. Wiadomość w księgarni p. H. Hartig. (257-3-2)

Potrzebna jest

doświadczona gospodyni

na wieś w okolicy Kalisza. Bliższa wiadomość u p. Thana w hotelu Drezdeńskim. (248—3-3)

Osoba samotna, zaopatrzona w dowody, uzdolniona w prowadzeniu rachunków, utrzymywania prowentu i kassy, potrzebuje obowiązku od 1-go lipca r. b. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kaliszanina," lub też listownie, adresując do Antoniego Czaplewskiego w Dąbrowie przez stację pocztową Sompolno. (246—3-3)

FABRYKA
MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
w Kaliszu.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić JW. i WW. właścicieli dóbr ziemskich, iż powiększywszy znacznie zakres mego zakładu, zrobiłem podanie do Banku Polskiego, celem wyjednania kredytu dla kupujących u mnie maszyny i narzędzia rolnicze. Bank Polski przychylnie do mego podania, odpowiedzią z dnia 3 czerwca r. b. za № 16,168 zawiadomił mnie, że W. Obywatele, biorący z mojej fabryki maszyny i narzędzia rolnicze, będą mieli udzielony sobie kredyt, po dopełnieniu wiadomych warunków.

(255—3-2) **L. Przyrembel**

MAGAZYN MEBLI
i Skład Luster

pod Krakusem,





zaleca Szanownej Publiczności Kalisza i okolicy zawsze znajdujący się wybór **stolarskich i wyściełanych robót,** zagranicznych i tutejszych fabrykacji, w eleganckich, trwałych i wygodnych fasonach. **Lustra każdej wielkości.**

Dwa **wagony meblowe** na resorach, do używania przy bliskiej zmianie mieszkań w miejscu, jako też z innych miast. **D. Hosz,**

(253—3-2) pod Krakusem obok chlebowych jatek.

Na folwarku **Rypinek** jest do wypuszczenia na lat trzy

Zakład Mleczny,

z mlekiem od 30-tu krów, przyzwoitem pomieszkaniem, piwnicami i lodownią. Za cenę najprzystępniejszą, od d. 1 lipca r. b. Wiadomość powziąć można, co do warunków kontraktu, u dzierżawcy tegoż folwarku. (256—3-2)

Świeży Transport

Moet et Chandou Cremant Rosé oraz Mumm Carteblanche, nadszedł do **handlu win M. R. Rosen.** (247—5-3)

HANDEL
Korzenny i Win

w mieście Kaliszu przy ulicy Rynek pod № 15, od lat kilkunastu egzystujący, jest do sprzedania z wolnej ręki, zaraz lub od 1 lipca 1872 r.; bliższe szczegóły dotyczące sprzedaży, powziąść można na miejscu u właściciela handlu

(245—8-4) **Wojciech Szymanowski,**

Jest do sprzedania **wieś**

Charchów-Księży,

rozległy włók 16 mórg 12, t. j. ziemi ornej włók 11, łąk włók 2 mórg 21 dwukośnych, lasu włóka 1 mórg 12, pastwisk włóka 1 mórg 9; odległy od miast: powiatowego Sieradza i Zduńskiej-woli po mil 3, od Łodzi i Kalisza mil 6. Budowle dobre, dwór obszerny i dobrze urządzony. Za włókę złp. 11,500, kapitał prócz 56,000 złp. wymagalny. Bliższe szczegóły, oraz mappy u właściciela na miejscu. (266—3-1)

Do jednego z Magazynów **Galanteryjnych** w Warszawie potrzebnym jest

UCZEŃ

któryby umiał mówić po niemiecku i choć w części rachunkowości; wiadomość w Redakcji Kaliszanina. (265-3-1)

Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania **przeforsztowanie** mające długości $3\frac{3}{4}$ łokcia, i $3\frac{1}{4}$ wysokości z drzwiami, i angielskim zamkiem, malowane na kolor jesionowy. Wiadomość w domu p. Nejgebaur, na dole, naprzeciw folusza. (246)

W dniu 8 Lipca r. b. w domu gdzie apteka W. Hildebrandta w Rynku, na pierwszem piętrze, otwieram

zakład szycia i znaczenia bielizny,

z którym mam honor polecić się względom publiczności. W temże zakładzie urządzam

skład Herbaty,

bezpośrednio z M. Moskwy sprowadzanej którą w oryginalnych opakowaniach, funtami sprzedawać będę.

(262-3-1) **F. Brochocka.**

Z powodu zmiany Administracji w dobrach Czepów-Średni, wzywa się niniejszem, iżby ktokolwiek miał jaką pretensję zgłosić się zechciał do W-go Karwowskiego w Świnicach, w ciągu dni 30. pod prekluzją. (268)

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Zawiadamia publiczność, że w dniu 16 (28) b. m. i roku, w rynku miasta Kalisza sprzedawane będą meble, sprzęty pokojowe, nadto ubiory, konie, powozy i t. p.

Wiktor Lipski.

Dnia 24-go i 25-go Czerwca.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj	12	15
Dziś	11	14

Barometr

Wczoraj: Dziś: } Zmiana.